N-r 249 Czwartek 22 września (5 października) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

† Ś. P.

Staś Krzyżanowski

uczeń klasy I gimnazyum V w Kijowie

zmarł w Zakopanem dn. 14 (27) września r. b. Zwłoki sprowadzone zostały do Brusiłowa. Pogrzeb na cmentarzu przy kościele katolickim odbędzie się w piątek dnia 23-go września po nabożeństwie żałobnem. 4208

Wojna włosko-turecka.

List z Wiednia.

Wiedeń, d. 2 października.

Kor. wł. „Dzien. Kij."

Wojna! Jeszcze wczoraj zdawało się, że dyplomacya potrafi uniknąć rozlewu krwi, że Włochy nie będą przemocą zagrabiały części państwa ottomańskiego i nie otworzą pierwsze ery, na którą długo czekała historya: rozbioru Turcyi. Bo niema się poco łudzić. Co się stało w ubiegły czwartek, jest niczem innem, jak tylko wstępem do rozbioru Turcyi. Za wiele jednak jest spadkobierców, za wiele apetytów na spadek po Turcyi, aby to pragnienie Włoch, Austryi, Niemiec, Anglii i tylu innych mocarstw mogło bez krwawej wojny europejskiej dokonać się na podstawie układów dyplomatycznych. Włochy nie czekały, pierwsze ku zdumieniu i oburzeniu całej dyplomacyi rozpoczęły krwawy taniec. Bitwa pod Prevezą, polowanie na tureckie kontrtorpedowce, bombardowanie Trypolisu są już dziś faktami, których żadna moc z historyi XX wieku nie zmaże. Równocześnie zbroi się Grecya, Bulgarya, Serbia, a po cichu także Austrya i Rumunia i może pewnego pięknego poranka pilny czytelnik porannych telegramów doczytać się bardzo interesujących wiadomości.

Ale na dziś wystarczy krótka rekapitulacya sensacyjnych wiadomości ubiegłego tygodnia.

W środę, dnia 27 września, wiceadmirał Aubry ruszył z trzema okrętami wojennymi z Palermo do portu Augusta, a równocześnie książę Abruzzów, jako inspektor flotylli torpedowców, wyjechał na okręcie wojennym Ettore Pisani z Wenecyi do Brindisi. Tego samego dnia cała eskadra włoska z 6 okrętami wyjechała z portu w Neapolu na wody Syrty pod Trypolisem. W nocy z środy na czwartek wysłał minister spraw zagranicznych włoski margrabia di San Giuliano bardzo ostre *ultimatum* do W. Porty, na które żądał odpowiedzi do 24 godzin. W czwartek, dnia 28-go września odbyła się rada ministrów w W. Porcie, poczem *ultimatum* włoskie zostało odrzucone. Udzielono mianowicie Włochom odpowiedzi, że Turcya gotowa jest zgodzić się na uwzględnienie interesów ekonomicznych Włoch w Trypolisie, że jednak na okupacyę wojskową Trypolisu żadną miarą zgodzić się nie może.

Równocześnie Turcya zwróciła się ni stąd, ni zowąd, tylko dla szukania zaczepki i pozorów do „sławnej" wojny, z notą wcale niedyplomatyczną do Grecyi, żądając, aby rząd grecki oświadczył w najkrótszym czasie, że „Grecya nie interesuje się wcale sprawą Krety". W tym samym dniu pojawiły się pogłoski o wysłaniu całego korpusu wojska tureckiego do granic greckich w Tessalii. W sobotę nad ranem ogłoszone zostało przez agencyę Stefaniego urzędowe wypowiedzenie wojny Turcyi przez Włochy. Treść tego dokumentu jest krótka: „Ponieważ rząd ottomański nie przyjął żądań, zawartych w *ultimatum* włoskiem, znajdują się Turcya i Włochy od dziś, t. j. od dnia 29 września godziny 3-ej po południu w stanie wojennym. Włoski rząd będzie wszystkimi mu służącymi do dyspozycyi środkami dbał o bezpieczeństwo wszystkich włochów i wszystkich cudzoziemców, znajdujących się w Trypolisie i Cyrenaice. Blokada wybrzeży trypolitańskich i cyrenaiceńskich natychmiast zarządzona, podana zostaje do wiadomości wszystkim neutralnym mocarstwom". Tego samego dnia parlamentaryusz włoski z białą chorągwią w ręku przybył na łodzi torpedowej do brzegów Trypolisu i wręczył władzom miejscowym tureckim żądanie poddania się, w przeciwnym razie miasto będzie bombardowane. Załoga turecka odrzuciła to żądanie włoskie i rozpoczęła ostrzeliwać okręty włoskie. Oczywiście eskadra włoska odpowiedziała ogniem. Tego samego dnia odbyła się pierwsza potyczka morska na wodach europejskich, mianowicie pod Prevezą, małym portem tureckim w wilajecie Epiru, tuż przy granicy greckiej naprzeciw zatoki Arta, w niewielkiem oddaleniu od wyspy Korfu. W Prevezie stały od czasu powstania albańskiego cztery torpedowce do patrolowania wybrzeży. Preveza jest to stary turecki port, w którym dwa dobrze utrzymane forty zamykają wstęp do wielkiej zatoki Arta, stanowiącej tu w tem miejscu naturalną granicę między obecną Turcyą a Grecyą. Między półwyspem Preveza, a wysuniętą w morze grecką miejscowością Akarnania znajduje się ciasny przejazd dla okrętów, którego strzegą działa, ustawione na dwu fortach tureckich. Wody zatoki Arta pod Prevezą były już raz widownią wojennych wypadków. W czasie ostatniej wojny grecko-tureckiej w roku 1897 usiłowali grecy atakiem od lądu zdobyć Prevezę, podczas gdy grecka flota miała od strony morza ten atak popierać. Ale stare forty, zbudowane jeszcze przez Wenecką Rzeczpospolitę, wytrzymały atak grecki i oparły się bombardowaniu floty greckiej. Wczoraj Preveza była znów widownią pierwszej potyczki w obecnej wojnie. Dwie tureckie łodzie torpedowe ruszyły wzdłuż wybrzeża turecko-epirskiego ku Gumenicy, nie wiedząc zupełnie o wybuchu wojny. Nagle pojawiła się na horyzoncie flota włoska. Padł pierwszy strzał. Od roku 1866 pierwszy strzał na morzu Adryatyckiem. Strzałami odpowiedziały tureckie torpedowce. Jedna łódź wyrzucona została na brzegi, druga umknęła przed pościgiem włoskim do portu w Prevezie. W parę godzin wylądował oddział włoskiej marynarki na wybrzeżu albańskiem. Na drugi dzień odbył się taki sam pościg dwu łodzi torpedowych tureckich pod Durazzo o 60 kilometrów od granicy austryackiej, w południowej Dalmacyi.

O pościgach łodzi torpedowych tureckich ogłosiła agencya Stefaniego urzędowy raport księcia Abruzzów tej treści: „Przybyłem pod Prevezę i zarządziłem krzyżowy manewr naszej floty. O godzinie 3 zameldował mi komendant eskadrilli telegrafem bez drutu, że dwie łodzie torpedowe są na widoku. Eskadrilla rozpoczęła polowanie na jedną łódź, która szła ku północy. Po krótkiej wymianie ognia działowego zwróciła się łódź turecka ku brzegom. W jednej łodzi wybuchł pożar i łódź stała się do działania niezdatną; druga łódź bez szwanku skryła się do Prevezy. Wyraziłem komendantowi za tę akcyę moje podziękowanie".

Wczorajszy wieczór przyniósł cały szereg wojennych wiadomości, a równocześnie prasa półurzędowa wiedeńska zaczęła optymistycznymi komunikatami zażegnywać burzę na Bałkanach. „Jeszcze dyplomacya ma w ręku pokój Europy — mówił ambasador turecki w Wiedniu. Nie o Trypolis idzie dyplomacyi europejskiej, ale o wypadki na Bałkanach. Grozi bowiem niebezpieczeństwo wojny grecko-tureckiej, grozi zajęcie wybrzeży albańskich przez Włochy, grozi połączenie Krety z Grecyą: słowem grożą konflikty, których doniosłości najbardziej wtajemniczony w arkana polityczne dyplomata dziś przewidzieć nie jest w możności. Optymizm wczorajszych dzienników berlińskich i wiedeńskich okazał się robionym, gdyż nawet przypuścić nie można, żeby sobie nie zdawały sprawy z grozy położenia. Najdroźniejsze byłoby w dzisiejszej sytuacyi wkroczenie wojsk tureckich do Tessalii i wysłanie wojsk włoskich do Albanii. Zaostrzyłoby to całą sytuacyę europejską i uczyniłoby wkroczenie Austro-Węgier do akcyi koniecznem. Czemby to zaś było dla pokoju świata, łatwo sobie wyobrazić.

W takiej chwili wysyła Turcya notę do mocarstw bardzo znamienną. Gdyby myśli w niej wyrażone mogły znaleźć szybkie urzeczywistnienie, możnaby jeszcze mieć nadzieję na zlokalizowanie burzy, na którą się zanosi.

W. Porta przedstawiwszy stan rzeczy i nagły atak Włoch jako niespodziankę „chcąc wstrzymać nieszczęsne skutki wojny" zwróciła się do mocarstw aby „interweniowały we Włoszech i póki jeszcze czas wstrzymały niepotrzebny rozlew krwi". Będzie do próba dla obydwu zaprzyjaźnionych z Włochami mocarstw, czy potrafią swego sojusznika na drodze do łatwych tryumfów w Trypolisie wstrzymać od dalszych kroków wojennych. Nie ulega dziś wątpliwości, że sprawa Trypolisu jest rzeczą przesądzoną, i że Włochy dostaną ten olbrzymi szmat ziemi afrykańskiej, ostatni jaki jeszcze był do rozdania, dostaną zaś go dzięki swej zdecydowanej postawie i dzięki zmobilizowaniu całej floty i pogotowiu wojennemu. Jest to oczywiście polityka siły przed prawem, ale w czasie i wśród państw, które już tyle razy uprawiały politykę zbrojnych rabunków, nie będzie nową metoda włoska. I nie temu należy się dziwić, że Włochy za przykładem innych do tej polityki na dzikiem skalistem wybrzeżu afrykańskiem się uciekają, ale tembardziej temu, że starzy rabusie europejscy, którzy tylko dzięki takiej polityce żyli i rośli, tak bardzo teraz na moralność zachorowali i wogóle tak obłudnie polityką włoską się brzydzą. Etyka dziś święci tryumfy u państw, które jej przepisów do siebie nigdy nie zastosowywały, ale etykę mają w gębie i ścisłego przestrzegania etyki przez innych we własnym interesie się domagają. O tem pamiętają w Berlinie i w Wiedniu, gdzie pono dotychczas tryumfy etyki i moralności w stosunkach międzynarodowych nie bywały zbyt częste. Etyka państwowa niezawodnie nie pozwala na tak bezceremonialne postąpienie jak wysłanie eskadry do Trypolisu i bombardowanie bezbronnego miasta.

Ale ci sami, którzy dziś wniebogłosy wrzeszczą o „moralności" i „etyce", jakichże to przykładów przez wieki dostarczali moralności w polityce. Nie oni to ogłosili siłę przed prawem? nie oni to sławili zawsze moralność dokonanych faktów bez względu na prawo i etykę? I dziś mają czelność wołać: patrzcie oto Włochy niemoralnie postępują. Jaki to cyniczny przykład obłudy! Wiemy wszyscy, o co idzie. Wiemy, że role na Bałkanach rozdane. Wiemy kto i co chce otrzymać.

Wypadki rozgrywające się dziś w naszych oczach są tylko epizodem tej wielkiej sprawy, która zwie się kwestyą wschodnią.

Pod Trypolisem rozstrzyga się los Turcyi w Europie.

W. L.

Sprawa Krety.

W następstwie sprawy trypolitańskiej, wypłynęła znowu na porządek dzienny sprawa kreteńska, która wyłania się zazwyczaj wówczas, gdy Turcya jest zawikłana w jakich komplikacyach.

Już podczas wojny o wolność grecy i kreteńczycy uważali za rzecz zrozumiałą, że Kreta musi być w najbliższym czasie połączona z Grecyą, a turcy znów uważali ze swej strony za rzecz rozumiejącą się samo przez się, że nie powinni tej wyspy, stanowiącej wał obronny na morzu, o którą prowadzili już przedtem długą wojnę z wenecyanami, wypuszczać ze swych rąk. Tymczasem wskutek kilku powstań, turecka władza na wyspie zmniejszała się z dniem każdym i pozostało z niej wreszcie nominalne zwierzchnictwo sułtana, w postaci flagi w porcie kanejskim. Te marne resztki są symbolem trwającego nadal odłączenia od królestwa greckiego. Po aneksyi Bośnii i Hercegowiny i po ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi, kreteńczycy wydali uroczysty komunikat, w którym powiadamiają o swem przyłączeniu się do Grecyi. Nad komunikatem tym mocarstwa przeszły do porządku dziennego. Izwolskij nie chciał wytworzyć przez uznanie tej zmiany prejudykatu do innych zmian, a Anglia również, o ile się zdaje, miała powody, by nie wypełnić życzeń kreteńczyków. Clemenceau, który był wówczas francuskim prezesem ministrów, swój gorący filhelenizm, który go już doprowadził do daleko idących obietnic danych królowi greckiemu, musiał złożyć w ofierze dwom innym mocarstwom, należącym do trójporozumienia.

Status quo polegało do tej chwili na tem, że naznaczony przez króla greckiego nadkomisarz stał na czele rządu i że zgromadzenie narodowe w Kanei reprezentowało naród.

Ten stosunek nie był jednakże uznany przez Portę, która, gdy książę Jerzy mianowany został nadkomisarzem, założyła protest przeciwko temu. Jednakże zgodziła się wreszcie i na to, wtedy gdy książe Jerzy, przez b. greckiego prezesa ministrów Zaimisa zastąpiony został.

Natychmiast po proklamacyi aneksyi opuścił Zaimis wyspę i odtąd rządził komitet wykonawczy, którego skład często się zmieniał. Ten stan rzeczy trwa dotychczas.

Jeszcze pod innym względem „status quo" zostało naruszone.

Wojska czterech mocarstw opiekuńczych, które stały załogą na Krecie przez cały rok, opuściły ją w lecie w r. 1909, obiecując jednak Porcie, że zwierzchnictwo sułtana zostanie utrzymane i zabraniając wywieszenia flagi greckiej.

Na Krecie powstało wówczas wielkie wzburzenie. Szykowano się do wysłania greckich oficerów żandarmeryi, sprawy szły do greckiego trybunału kasacyjnego, a jako zewnętrzne oznaki połączenia ukazała się zakazana flaga i greckie marki pocztowe.

Wszystko to dało powód Porcie do skarg, gdyż wydało jej się również, że bezpieczeństwo mahometan na Krecie jest poważnie zagrożone. W Macedonii odbyły się burzliwe zgromadzenia nacyonalistów tureckich, na których mówiono o możliwości wojny przeciwko Grecyi.

Wtedy mocarstwa opiekuńcze wzięły w swoją obronę Grecyę. Wyjaśniono Porcie, że w sprawie kreteńskiej powinna była się tylko do nich zwracać i oświadczono przytem, że w razie napadu Turcyi, ręczą za całość Grecyi i że flota turecka nie powinna się ukazywać pod Kretą.

Z tej noty zbiorowej Porta przyjęła z radością jeden punkt, a mianowicie, że Grecya miała się nie mieszać do sprawy kreteńskiej.

Rząd turecki chciał jednak słaby cień zwierzchnictwa, jaki mu pozostał na Krecie ująć w konkretniejsze formy i domagał się od mocarstw opiekuńczych wprowadzenia autonomii na wyspie pod zwierzchnictwem sułtana. Mocarstwa odpowiedziały wymijająco, że status quo ma być utrzymany. Złagodzenie sytuacyi nastąpiło wskutek tego, że Venizelos, który na Krecie głosował długi czas za autonomią Krety pod panowaniem obcego księcia, po złożeniu swego kreteńskiego urzędu powołany został na greckiego prezydenta ministrów.

Bojkot w Turcyi, który został zorganizowany podczas alarmów wojennych, nie został wprawdzie zniesiony ale wogóle stosunki pomiędzy Grecyą a Konstantynopolem polepszyły się.

Nowy powód do dyplomatycznych pertraktacyi nasuwa się, gdy upłynął mandat Zainisa 28 września r. b. Nikt nie myślał już o obsadzeniu nadkomisarza, ale Turcya uważała za odpowiednie domagać się zmiany organizacyi wyspy.

Porta wystąpiła znowu z życzeniem ostatecznego zakończenia kwestyi kreteńskiej przez autonomię. Mocarstwa odpowiedziały znowu, że chcą utrzymać istniejący status quo, w którym nie było mowy o nadkomisarzu. W tem stadyum znajdowała się kwestya kreteńska, gdy wybuchnął kryzys trypolitański.

Przygotowania wojenne Włoch.

Punktem zbornym floty włoskiej był port Augusta koło Syrakuz. Do dnia 14 września zgromadziły się tam, jak podają pisma angielskie i francuskie, statki liniowe „Napoli", „Vittorio Emmanuele", „Regina Elena", oraz krążowniki „Amalfi", „Koatit" i dwie dywizye łodzi torpedowych. Równocześnie spostrzeżono koło przylądka Passaro, na południowym brzegu Sycylii, trzy wielkie statki wojenne, z Malty zaś doniesiono telegraficznie dnia 28 września, że przepłynęło tamtędy 14 statków wojennych w kierunku wschodnim. Armia lądowa zbierała się pod Neapolem, a także obok Palermo, pod dowództwem generała Canevy, któremu podlegają generałowie Gierdina, Amelio, d'Amico i Regnaldi. Siła armii ma osiągnąć na razie do 30,000, nadto 2,000 karabinierów zgromadzono na Sycylii. Do przewozu przeznaczono 80 wielkich parowców handlowych. O ile dotychczas wiadomo, nie wszystkie jeszcze statki znalazły się pod Trypolisem i nie cały korpus ekspedycyjny został wsadzony na okręty. Książę Abruzzów ruszył, jak wiadomo z Tarentu, gdzie ludność go żegnała owacyjnie, na wschód. Dowodzi on eskadrą łodzi torpedowych, którym towarzyszy jako statek admiralski krążownik pancerny „Vettor Pisani". Książę Abruzzów krąży obecnie wzdłuż wybrzeży albańskich, gdzie odbyły się, jak wiadomo, dwie potyczki: pod Prevezą i pod Durazzo.

Dowódcą floty włoskiej na morzu Śródziemnem został mianowany wiceadmirał Aubry, który dnia 23 września wypłynął z portu wojennego Spezzia na statku „Vittorio Emmanuele". Siły, jakiemi rozporządza, składają się z pierwszej eskadry, z dywizyi statków kadeckich, z sześciu dywizyi torpedowych oraz brygady statków pomocniczych. Wiceadmirał Aubry, wyszedłszy świeżo z akademii marynarskiej, uczestniczył jako młodziutki oficer w bitwie pod Lissą. Na kanonierce „Adrita" odbył następnie długą podróż na brzegi Urugwaju i Paragwaju. W roku 1878 zamianowany porucznikiem, odbył podróż dokoła świata na korwecie „Garibaldi", pod kapitanem Morinem. Podróż trwała lat trzy i stała się sławną, gdyż powracając, statek włoski przepłynął kanał sueski, rzekomo zamknięty minami przez Anglików z powodu powstania Arabiago baszy i w ten sposób otworzył go dla okrętów wszystkich narodów.

Następnie wysyłano Aubryego na różne morza celem zdejmowania map, poczem został nauczycielem hydrografii i nawigacyi w akademii marynarskiej. W roku 1889 został kapitanem korwety, kapitanem fregaty w roku 1891, wreszcie zamianowano go szefem eskadry atlantyckiej. Podczas buntu floty brazylijskiej przeciw Pedrowi II znajdował się Aubry w Rio. W roku 1896, podczas wesela króla Wiktora

Emanuela II był komendantem jachtu królewskiego „Savoia“. Następnie powołany do ministerstwa marynarki, został szefem drugiego oddziału, kontradmirałem i podsekretarzem stanu w ministerstwie Mirabella. W roku 1905 został komendantem eskadry rezerwowej, która krążyła głównie po Adryatyku, wkrótce jednak powrócił do ministerstwa i ostatecznie w roku 1909 zajął obecne stanowisko, jako wiceadmirał i wódz pierwszej eskadry Morza Śródziemnego.

Kodeks bombardowania.

Wobec znacznej przewagi włoskich sił morskich nad tureckiemi, w dalszej akcyi wojennej odegra znaczną rolę bombardowanie tureckich punktów nadbrzeżnych przez włoską marynarkę. W literaturze prawa międzynarodowego istniał przez dłuższy czas spór o kwestyę, w jakich warunkach wrogie wojska mogą przystąpić do bombardowania wybrzeży, i obowiązków, jakie ostrzeliwujący musi spełnić. Kontrowersyę w tym kierunku usunęły w większej części przepisy, ustanowione przez konferencyę w Hadze, przyjęte przez kontrahentów konwencyi haskiej. W kwestyi bombardowania w czasie wojny powzięto następujące przepisy:

Artykuł 25. Zakazuje się atakować i bombardować miasta, wsie, siedziby i gmachy, pozostawione bez obrony.

Artykuł 26. Komendant wojsk oblegających winien przed rozpoczęciem bombardowania, z wyjątkiem wypadku nagłego szturmu, uczynić wszystko, co w jego mocy, by zawiadomić władzę przełożoną.

Artykuł 27. Przy oblężeniu i bombardowaniu należy zastosować wszystkie wskazane środki, aby w granicach możności chronić budynki, poświęcone służbie Bożej, sztukom, nauce i miłosierdziu, szpitale i baraki dla chorych, o ile budowle te nie służą dla celów wojskowych.

Obowiązkiem oblężonych jest oznaczyć te budynki zapomocą szczególnych widocznych znaków, które poprzednio mają być zakomunikowane oblegającym.

Natomiast dotąd nie określono ściśle postulatu międzynarodowego, uznawanego powszechnie, aby niewalczącym, starcom, chorym i dzieciom pozwolono przed rozpoczęciem bombardowania opuścić miasto. Kwestyę tę pozostawiono uznaniu komendanta armii oblężniczej.

Przepisy powyższe rozszerzyła konferencya haska także na wojnę morską.

Nastrój w Rzymie.

Do „Magdeburger Zeitung“ donoszą z Rzymu: Entuzyazm wojenny zaczyna już gasnąć. W opinii publicznej rozważają następstwa nawet korzystnej wojny. Kosztowałaby ona najmniej miliard lirów, przynosząc wzamian wątpliwej wartości kolonię. Obawiają się, że wojna pociągnie za sobą utratę handlu lewantyńskiego, który dochodzi do 100 milionów lirów rocznie. Także bez wyjątku chłodny albo nieprzyjazny ton prasy zagranicznej wywiera pewien wpływ na opinię publiczną.

Zjadliwe słówko „Matina“.

Gdy we Włoszech zabór Trypolisu wywołuje entuzyazm, w „Matinie“ zjadliwy Clemens Vautel kreśli taki „Dramat dyplomatyczny w 2 aktach“.

Akt pierwszy.

Scena odbywa się w Turcyi. Markiza di San Giuliano, dyplomatę włoskiego, zatrzymują bandyci.

Pierwszy bandyta: — Pieniądze...

Drugi bandyta: — ...albo życie!

Dyplomata: — Co za postępowanie! Jesteśmy właściwie w XX wieku, czy nie?

Pierwszy bandyta: — Dosyć historyi! Pieniądze zaraz, albo... (pokazuje pas, ozdobiony licznymi sztyletami i pistoletami).

Dyplomata: — I mówić tu, że jesteśmy w kraju cywilizowanym! Coby się działo, gdybyśmy byli gdzieindziej! (oddaje bandytom wszystko, co posiada).

Akt drugi.

Scena odbywa się w Konstantynopolu. Ten sam markiz di San Giuliano idzie do wielkiego wezyra.

Dyplomata: Trypolis... albo wojna.

Wielki wezyr: — Co za postępowanie! Jesteśmy właściwie w XX wieku, czy nie?

Dyplomata: — Dosyć historyi. Oto ultimatum: Trypolis w 24 godziny, albo.. (Pokazuje przez okno okręt włoski na kotwicy). Jest ich więcej!

Wielki wezyr: — I mówić tu, że rozmawiamy, jak ludzie cywilizowani. Coby się działo, gdybyśmy nie byli nimi.

Drugi akt się zakończy, zobaczycie, tak, jak pierwszy.

Wojna a syoniści.

Z Berlina nadeszła depesza do gazet żydowskich tej treści:

„Wśród berlińskich doktorów-syonistów powstała myśl zorganizowania żydowskiego oddziału sanitarnego i wysłania go na pole bitwy na pomoc turkom. Do ambasady tureckiej w Berlinie przybyła grupa studentów żydowskich, prosząc, ażeby ich zapisano, jako ochotników do armii tureckiej“.

Nastrój w Konstantynopolu.

W mieście panuje zupełny spokój. Selamlik piątkowy odbył się jak zwykle; nie było spodziewanych manifestacyi. Wiadomości z Trypolidy są oczywiście wszędzie przedmiotem rozmów; ogólnie słychać zdanie, że niezadowolenie ludności zwraca się przeciw rządowi i młodoturkom.

Nigdzie nie można zauważyć, aby zamierzano manifestować przeciw włochom lub innym cudzoziemcom; zamiar ten kiełkował początkowo w szowinistycznych kołach młodotureckich, lecz zaniechano go skutkiem perswazyi kół poważniejszych.

W niektórych dzielnicach zbierały się w ostatnich dniach grupy, aby demonstrować przeciw komitetowi; próbowano także atakować lokale klubowe młodotureckie. W celu niedopuszczenia do ewentualnych wykroczeń, zarządziło ministerstwo wojny znaczne obostrzenie stanu oblężenia, zabroniono wygłaszania podburzających mów, wydawania tego rodzaju publikacyi; wszelkie próby zakłócenia spokoju zarząd wojskowy udaremni, mając dość wojska w pogotowiu w rozmaitych stronach miasta.

Wielki wezyr Said-basza w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał szereg zarządzeń celem zapewnienia bezpieczeństwa osobistego zarówno poddanym włoskim aż do uregulowania sprawy trypolitańskiej, jak i wogóle cudzoziemcom.

Stanowisko arabów trypolitańskich.

Korespondent „Tribuny“ telegrafuje z Konstantynopola, iż rozmawiał z pewnym wybitnym reprezentantem arabów trypolitańskich. Komitet jedności i postępu zażądał od arabów w Trypolitanii, ażeby rozpoczęli przeciwko inwazyi włoskiej „wojnę świętą“. Według „Tribuny“, turcy mieli spotkać się z odpowiedzią odmowną.

Ów arab oświadczyć miał korespondentowi, że jego ziomkowie mają już dość rządów młodotureckich, które wyciągały z kraju pieniądze, nie dając nic wzamian. Kraj upadał gwałtownie, nie robiono dróg, zaniedbywano porty, uniemożliwiano rozwój przemysłu. Płody z wnętrza Trypolidy nie mogły dostać się do morza dla braku komunikacyi. Za to utrzymywano w kraju mnóstwo biurokracyi i wojska.

— Wojny religijnej w Trypolisie nie będzie — zakończył arab. — My widzimy, że inne ludy, wyznające Islam, jak w Algierze, w Egipcie, w Tunisie wzmogły się dzięki zaprowadzeniu porządku, a nikt nie gwałci ich uczuć religijnych. Włosi muszą jednak wydać odezwę z zagwarantowaniem swobody wyznaniowej, a przy okupacyi muszą uważać na dwie rzeczy: aby nie wchodzili do meczetów i aby zachowywali się z szacunkiem względem kobiet naszych. Lud, przekonawszy się, że nie mają złych zamiarów, zachowa się wobec nich przyjaźnie.

„Tribuna“ pragnie uspokoić opinię publiczną, która rozważa szanse partyzantki arabów przeciw wojskom włoskim.

Ze źródeł tureckich zapewniają natomiast, że arabi będą bronić się do upadłego.

Jeńcy wojenni.

Na parowcu włoskim, który wypłynął z Konstantynopola przed wojną do Neapolu, znajdowało się 40 tu oficerów tureckich. Oficerowie ci, uznani za jeńców wojennych, znajdują się obecnie internowani w hotelach neapolitańskich.

Nowe działa.

We środę ubiegłą w pobliżu Selsey Bill w Anglii, najnowszy z „naddreadnoughtów“ — „Orion“ przeprowadzał próbę swej artyleryi, a przedewszystkiem niewidzianych jeszcze nawet w marynarce angielskiej dział 13½ calowych. Dział takich posiada „Orion“ dziesięć. Najważniejsza próba polegała na tem, że wszystkie 13½-calowe działa zwrócone zostały w jedną stronę i strzelały salwami z jednej burty. Od salwy cały statek pochylił się o 3%, popękały grube szkła w latarniach okrętowych, a na górnym pokładzie rozleciały się w kawałki cztery szalupy. W Southsca, o osiemnaście kilometrów od miejsca, w którem znajdował się „Orion“, popękały w oknach szyby. Lecz sam statek wytrzymał to straszliwe wstrząśnienie bez szwanku. Rezultaty, jakie dały nowe działa, uznano za świetne. Każde z nich wyrzuca pocisk 32 pudowy (1,250 funtów ang.) na odległość 18 kilometrów.

Uwarow o Kokowcewie.

„Utro Rossii“ zamieszcza w ostatnim numerze interesujący artykuł posła Uwarowa o kursie domniemanym polityki Kokowcewa.

Zdaniem Uwarowa Kokowcew, rozporządzając dawnymi swoimi stosunkami i umiejąc wogóle żyć z ludźmi, potrafi doskonale żyć z Radą Państwa, w której będzie miał może kilku wrogów osobistych, ale nie będzie miał silnej partyi nieprzyjaciół.

„Kokowcew—pisze Uwarow—przekonany konserwatysta, ale nie zacofaniec; bardzo być może, iż on nie doradzałby wydania ukazu 17 października, utworzenia Dumy prawodawczej, ale z chwilą kiedy te rzeczy powstały, kiedy wydano prawa o przedstawicielstwie narodowem, Kokowcew nie będzie ich niszczył ani przeinaczał, jak do tego zdążano w ostatnich latach.

„Kokowcew nigdy nie ukrywał, że uważa za nieprawidłowe stosowanie art. 87 przy wydaniu prawa o ziemstwach; w marcu wypowiadał się on w tym względzie daleko kategoryczniej, aniżeli np. mówca kadecki Makłakow.

„Kursujący w prasie frazes o niezbędności w czasie obecnym pracowania przedewszystkiem i „pojednania“, istotnie był wypowiedziany przez p. Kokowcewa w soborze Sofijowskim w odpowiedzi na niestosowne, prawie brutalne odezwanie się posła do Rady Państwa Ofrosimowa; ten frazes zupełnie odpowiada ogólnemu nastrojowi i poglądom nowego prezesa rady ministrów, który jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich gwałtów i bezprawia“.

Przewiduje p. Uwarow, że jednak nie ominą Kokowcewa napaści ze strony nacyonalistów i prawicy. Analizuje przytem Uwarow możliwość starć nowego premiera ze stronnictwami w Dumie.

Budżet, zdaniem Uwarowa, nie wywoła żadnych zatargów.

„Osławiona kwestya dwóch parafii finlandzkich jest w gruncie rzeczy nie tak bardzo straszna; projektu odnośnego niema jeszcze w Dumie, opracowuje go dopiero komisya międzywydziałowa pod przewodnictwem Kryżanowskiego. Rzecz naturalna, że Kryżanowskij, który dawniej uważał sprawę wyodrębnienia dwóch parafii finlandzkich za rzecz bardzo łatwą, w warunkach obecnych uzna tę sprawę za trudną i wymagającą więcej czasu, niewiadomo więc, czy wogóle skończy on swoją pracę przed czwartą Dumą“.

Przechodzi następnie Uwarow do sprawy naszego ziemstwa. „Nacyonaliści—pisze—a także część październikowców zapragną niezwłocznie przeprowadzić to prawo, niby jakiś testament kanonizowanego przez nich p. Stołypina. Ale należy mieć na względzie, że wprowadzone na mocy art. 87 prawo nie jest bynajmniej właściwym projektem samego Stołypina, tylko zmienionym przez pp. Bałaszewa i Czychaczewa; powtóre sam rząd, a szczególniej obrońcy projektu, jak np. Szulgin, uznali potrzebę wprowadzenia pewnych zmian do projektu; nareszcie regulamin Dumy nie przewiduje możliwości uchwalenia jakiegoś prawa bez uchwalenia go w komisyi“. Zapowiada przytem Uwarow burzliwe debaty właśnie przy przekazaniu sprawy komisyi, ale w tych debatach rząd nie powinien zabierać głosu.

„Najmniej bezpieczniejszą kwestyą najbliższej przyszłości—mówi Uwarow—będzie sprawa gubernii chełmskiej. Przypuszczam, że żadnej deklaracyi przy otwarciu 5 sesyi głowa rządu nie złoży, ale przy rozważaniu sprawy chełmskiej będzie on zmuszony zająć określone stanowisko.

„Nie jest chyba tajemnicą dla nikogo, że Kokowcew nigdy nie żywił sympatyi szczególniejszej do dzieła biskupa Eulogiusza i hr. Włodzimierza Bobryńskiego; wie on lepiej niż kto inny, jak trudno oderwać szmat kraju i przerobić go na nowe kopyto; przykład jest przed oczyma—południowa część Besarabii, która dotychczas żyje według praw i obyczajów Rumunii.

„Wogóle jest rzeczą wątpliwą, aby nowy premier podzielał poglądy swego poprzednika na celowość i niezbędność utworzenia osobnej gubernii dla biskupa Eulogiusza.

„W rozprawach zapewne wypadnie Kokowcewowi wypowiedzieć swoje zdanie. Nie przypuszczam, aby je zechciał ukrywać; ale też wtedy na prawicy zacznie się lament i awantury.

„Oto dlaczego przypuszczam, że najniebezpieczniejszą sprawą dla nowego premiera w Dumie będzie kwestya chełmska“.

W komentarzu do powyższego artykułu zapewnia redakcya „Utra Rossii“, iż przypisuje mu szczególniejsze znaczenie, ponieważ autor czerpał materyały i informacye z najpoważniejszego źródła.

Z życia rosyjskiego.

Mienszykow w Ameryce. Znany informator Burcewa, były urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych Leonidas Mienszykow znajduje się obecnie w Ameryce, gdzie go chmarami otaczają żądni sensacyi reporterzy gazet amerykańskich.

Podobno Mienszykow pojechał do Ameryki w celu ostatecznego zdemaskowania trzech rewolucyonistów, co do których posiada kompromitujące dane. W Ameryce też zamierza on skończyć i wydać historyę rosyjskiej ochrany na podstawie zbieranych w ciągu lat 20 materyałów.

Zresztą uważa Mienszykow, że za oceanem mieszkać bezpieczniej. We Francyi pozostawał on pod stałą „opieką“ agentów rosyjskich, których zresztą znał doskonale. Opowiada przytem Mienszykow, że agenci rosyjscy zagranicą stale przyłapują listy do emigrantów rosyjskich, czy to w porozumieniu z urzędnikami poczty, czy czasem wprost kradnąc listy ze skrzynek pocztowych. Po przejrzeniu listy zakleja się nader umiejętnie i przesyła według adresu. Mienszykow zamierza zdemaskować całą działalność rosyjskich agentów zagranicznych.

„Inorodcy“ w armii. Na skutek uchwalonego w swoim czasie dezyderatu Dumy o służbie wojskowej inorodców, ministerstwo wojny, jak donosi „Utro Rossii“ opracowuje podobno specyalny memoryał o „inorodcach“, na podstawie opinii poszczególnych dygnitarzy wojskowych i naczelników oddziałów.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Objawy ciemnoty.** Korespodent „Rady“ z powiatu starokonstantynowskiego maluje ponury obraz ciemnoty ogarniającej tamecznych włościan.

Wymieniwszy cały szereg krwawych wypadków, których terenem był ostatnimi czasy powiat starokonstantynowski, a w których działały krwiożercze instynkty, te nieodzowne następstwa ciemnoty i nizkiej kultury, korespondent „Rady“ donosi o o nowem w tej dziedzinie zjawisku. Oto włościanie zaczęli sprzedawać handlarzom-żydom zboże — niemłócone, w kopach. Za kopę, która przy omłocie da blizko 8 pudów zboża, żydzi płacą po 4 — 4 i pół rb. Najczęściej powodują się włościanie przy takiej sprzedaży nie gwałtowną potrzebą gotówki, lecz lenistwem; zapytywani, dlaczego dają siebie tak okpiwać, powiadają: „a co się tam będę kłopotał, młócić to jeszcze, a wiać, a tak pieniądz gotowy“. A handlarze całe sterty w ten sposób kupionego zboża wystawiają. We wsi Mońki żydzi w ten sposób prawie połowę zboża skupili.

— **Kłopoty sztundystów.** Wieś Sahunówka, pow. czerkaskiego, liczy wśród swych mieszkańców sporo sztundystów. Nie mając swego cmentarza, sztundyści od dość dawna czynili o to starania. Na skutek tych starań gromada wiejska dała im kawałek gruntu pod cmentarz, ale władze nie pozwoliły na owem miejscu zakładać cmentarza. Teraz gromada pozwoliła sztundystom grzebać zmarłych na kawałku nowego cmentarza prawosławnego, ale powstał przeciwko temu miejscowy duchowny prawosławny, Hruszewskij i sztundyści znów pozostali bez cmentarza.

— **Tragiczny wypadek.** We wsi Skuratów, w pow. radomyskim, zaszedł przed kilku dniami wstrząsający wypadek. Do kadeta Skuratowskiego, syna jednej z licznych, zamieszkujących wieś rodzin szlacheckich, przyszli rówieśnicy i zaczęli się bawić znajdującą się w pokoju fuzyą ojca kolegi. Młody Skuratowski wyszedł na chwilę, na dziedziniec, a kiedy otworzył drzwi, wchodząc z powrotem do pokoju — rozległ się strzał. Nabój śrutu trafił kadetowi w ucho i wyrwawszy kawałki mózgu, utkwił w drzwiach. Śmierć nastąpiła natychmiastowo.

— **Drugi dzień wzlotów Utoczkina w Winnicy.** Drugi dzień wzlotów (18 września) był jeszcze bardziej niefortunny, niż pierwszy. Wiatr dochodził do 15 metr. na sekundę. Przy pierwszem usiłowaniu wzbicia się w powietrze aparat wcale się nie oddzielił od ziemi. Po drugiej próbie lotnik wzbił się w powietrze na nieznaczną wysokość przeleciał po nad torem kolejowym i w odległości koło 100 sążni od lotniska musiał wylądować wskutek zepsucia się steru.

— **Katastrofa na przejeździe kolejowym.** W pobliżu Humania na przejeździe kolejowym przez opieszałość nie została w czas zamknięta rogatka. Fura żydowska chciała „przeskoczyć“ zanim nadejdzie zbliżający się pociąg. Maszynista dał sygnał ostrzegający. Konie zlękły się, skręciły w bok i zaczęły unosić furę po torze kolejowym. Rozpędzony pociąg nie zdołał w czas zatrzymać się, naleciał na furę. Woźnica został zabity na miejscu, jeden z jadących został cały pokaleczony i ma odcięte obie nogi. Odwieziono go do Humania.

Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj pod przewodnictwem p. Djakowa rozpoczęła się zwyczajna sesya wrześniowa rady miejskiej. Na wniosek p. Falberga rada miejska przystąpiła do rozpatrzenia kwestyi, dotyczących wykończenia koszar miejskich. Długa dyskusya wynikła nad pytaniem, czy należy niezwłocznie dokonać robót plantacyjnych i brukowych na ulicach, przylegających do koszar, a mianowicie: Kerosinnej, Łagiernej i Kazarmiennej. P. Falberg proponował roboty te przeprowadzić niezwłocznie, aby w ten sposób odrazu uporządkować całą dzielnicę, a potrzebne na to fundusze w kwocie 31,800 rb. zaczerpnąć z pozostałości z pożyczki na budowę koszar. Inni radni oponowali ze względu na brak środków u miasta i radzili odłożyć je do r. p. W końcu uchwalono kwestyę powyższą pozostawić do decyzyi zarządu miejskiego, asygnując powyższą kwotę.

Radny Jozefi zakomunikował radzie miejskiej, iż komisya, zarządzająca teatrem ludowym na targu św. Trójcy, przy zawieraniu umowy z antreprenerem jego, p. Sadowskim, wyjednała u niego dla miasta kilka dogodnych punktów, a mianowicie: w myśl poprzedniej redakcyi umowy, teatr od d. 15 maja do 15 sierpnia był zamknięty dla publiczności i ani miasto, ani antreprener nie mogli zeń korzystać. Obecnie komisya wyjednała dla miasta prawo korzystania w powyższym okresie z teatru, ze swej strony przyznając takie prawo i antreprenerowi, o ile on tego zażąda w określonym terminie. W ostatnim wypadku opłaca on na rzecz miasta 10% zysku od każdego przedstawienia w czasie sezonu letniego, oraz po 30 rb. za każdy wieczór, w którym nie będzie przedstawienia. Rada miejska zmiany powyższe w umowie zaakceptowała, wydając pozwolenie na podniesienie opłaty za miejsca w teatrze w razie, jeśli projektowana w r. 1913 wystawa przyjdzie do skutku.

Z kolei zajęto się kwestyą usuwania z miasta śmieci. Władza administracyjna zakomunikowała prezydentowi miasta, że o ile istniejące obecnie śmietniki publiczne w obrębie miasta nie zostaną skasowane, administracya miejscowa zamknie je własną władzą. Natomiast włościanie wsi okolicznych zwrócili się do zarządu miejskiego z propozycyą oddania dla śmietników gruntów, należących do nich. W czasie dyskusyi wskazywano na to, iż odsunięcie śmietników na znaczniejszą odległość od miasta zwiększy znacznie koszty wywożenia śmieci.

Wobec tego uchwalono z początku obejrzeć miejsca, proponowane przez włościan, a dopiero potem ostatecznie zdecydować kwestyę. Wycieczkę do wsi sąsiednich wyznaczono na niedzielę d. 25 b. m. Jednocześnie wyrażono życzenie przyśpieszenia kwestyi spalaczy śmieci.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (5) Tomasza B. W.

Jutro 23 (6) Tekli P. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 06

Zachód słońca o godz 5 m. 30.

Długość dnia godz 11 m 24.

Kalendarzyk Historyczny.

5 października n. st.

Roku 1587. Zjazd stronników Jana Zamoyskiego potwierdza wybór Zygmunta III, znosząc elekcyę Maksymiliana.

— **Zatwierdzenie członka gub zarz ziem.** Jak już donosiliśmy, w sprawie zatwierdzenia D. Łoginowskiego, wybranego przez pierwsze nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie na członka kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego, nastręczyły się pewne wątpliwości, ponieważ p. Łoginowskij nie jest radnym ani powiatowym, ani gubernialnym. własnego majątku nieruchomego, który dawałby cenzus wyborczy w gub. kijowskiej, nie posiada, brał udział w pierwszem nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemskiem tylko jako opiekun i nie był balotowany na stanowisko radnego ziemskiego.

Powyższa sprawa rozpatrywana była na odbytem wczoraj pod przewodnictwem gubernatora posiedzeniu gubernialnej komisyi do spraw ziemskich i miejskich, która wybór p. Łoginowskiego zatwierdziła.

— **Dobroczynność ziemska.** Sprawa podziału zakładów dobroczynnych i kapitałów, należących do ziemstwa kijowskiego, o której szczegółowo pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, została rozpatrzona na wczorajszem posiedzeniu kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw ziemskich i miejskich. Komisya zaaprobowała wszystkie uchwały pierwszego nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego, w sprawie podziału kapitałów i zakładów dobroczynnych ziemstwa kijowskiego z wyjątkiem postanowienia w sprawie skasowania kilku oddziałów szpitala Kiryłowskiego (chirurgicznego, ginekologicznego, chorób zakaźnych), z powodu, iż w tej części uchwały nie określono terminu i sposobu likwidacyi tych oddziałów.

Ostateczne zatwierdzenie postanowień nadzwyczajnego zgromadzenia w tej kwestyi zależy od ministerstwa spraw wewnętrznych.

— **Z politechniki.** Komitet „Towarzystwa pomocy niezamożnym studentom“ politechniki kijowskiej na ostatniem swem posiedzeniu w sprawie zwolnienia od wpisowego niezamożnych studentów, wyraził życzenie, aby na posiedzeniach byli obecni przedstawiciele komisyi ekonomicznych. Według zdania komitetu, przedstawiciele ci są niezbędni dla możliwie sprawiedliwego określenia, jaka jest zamożność studentów.

Ponieważ komisya ekonomiczna wraz z jej przedstawicielami została zniesiona z rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, komitet „Towarzystwa“ zwrócił się z prośbą do zarządu politechniki, aby ten ostatni wszczął starania przed ministerstwem handlu o ponowne zezwolenie na funkcyonowanie komisyi ekonomicznej, ponieważ tylko w takim razie możliwe jest prawidłowe zwalnianie od wpisowego. W ostatecznym razie komitet ma zamiar prosić ministra, aby zezwolił na wybranie chociażby jednego przedstawiciela od każdego wydziału; przedstawiciele wydziałów wejdą w skład komisyi zwalniającej od wpisowego niezamożnych studentów.

— **Pogrzeb episkopa Pawła.** Wczoraj po południu odbył się w klasztorze Michałowskim pogrzeb zmarłego w niedzielę episkopa czehryńskiego Pawła.

Na nabożeństwie żałobnem, które odbyło się przed pogrzebem w klasztorze, byli obecni przedstawiciele wszystkich miejscowych instytucyi rządowych z generał-gubernatorem T. Trepowem, gubernatorem A. Giersem i dowodzącym wojskami kijowskiego okręgu wojennego gen.-ad. M. Iwanowem na czele.

— **W sprawie rewizyi senatorskiej.** Obecna rewizya kijowskiego wydziału „ochrany“, jak się okazuje, nie jest pierwsza. Przed dwoma laty, na skutek całego szeregu doniesień do departamentu policyi, delegowano do Kijowa w celu zbadania działalności Kulabki specyalną komisyę, złożoną z 3 osób, z pułkownikiem żandarmeryi Beklemiszewem na czele. Jakie były wyniki rewizyi — niewiadomo, trzymano je bowiem w najgłębszej tajemnicy. Co zaś do Kulabki, to po wyjeździe komisyi sytuacya jego jeszcze bardziej się wzmocniła.

— **Postanowienie obowiązujące.** Generał gubernator kijowski wydał nowe postanowienia obowiązujące w sprawie noszenia broni:

Nowe postanowienia różnią się od dawnych, z d. 5 listopada 1910 r. tylko tem, iż moc ich obowiązująca dotyczy również broni myśliwskiej i nabojów do niej. W tym celu z dawnych postanowień wykreślono punkty następujące:

Przepisy nie stosują się do fuzyi myśliwskich i nabojów do nich.

Za fuzyę myśliwską uważa się tylko broń niegwintowaną, niezależnie czy posiada ona muszkę lub nie.

Wydawanie pozwoleń na prawo nabywania fuzyi szybkostrzelnych i pistoletów automatycznych winno być ograniczone tylko do wypadków wyjątkowych.

W pozwoleniu na prawo nabycia rewolweru, osoba lub instytucya wydająca to pozwolenie, powinna oznaczyć system rewolweru, a w świadectwie na prawo noszenia przy sobie rewolweru system jego i numer.

Naboje z kulami wybuchowemi mogą być sprowadzane z zagranicy tylko dla polowania na grubego zwierza i tylko przez osoby posiadające na to pozwolenie.

— **Z rozkazu do policyi.** Wobec częstych wypadków, spowodowanych nieostrożną jazdą dorożkarzy i automobilistów, w ostatnim rozkazie do policyi polecono urzędnikom policyjnym, dyżurującym na ulicach, aby stosowali energiczne środki w celu niedopuszczenia do podobnej jazdy, zapisywali numery winnych i pociągali ich do odpowiedzialności. Komisarzom policyjnym polecono, aby bezzwłocznie zwołali wszystkich szoferów i dorożkarzy, osobiście obznajmili ich z przepisami jazdy po mieście i uprzedzili, iż winnym pogwałcenia powyższych przepisów zabronione będzie jeżdżenie po mieście.

— **Próby.** Jak to podawaliśmy w swoim czasie, inż. p. W. Rabczewski zaproponował radzie miejskiej rozpocząć próby dostawania wody z niższych pokładów piasku nad brzegiem Dniepru, z t. zw. prądu freatycznego. Rada miejska uchwaliła wyasygnować na próby w tym kierunku 1,000 rb. Obecnie p. Rabczewski zamierza przystąpić do robót. Na wyspach dnieprzańskich w piasku będą urządzone głębokie studnie bez dna. Woda z koryta rzeki będzie przesiąkała przez grube warstwy piasku i przefiltrowana w ten sposób—od dołu będzie napełniała studnie.

— **Szkolnictwo.** Według danych miejskich komitetów szkolnych, w r. b. do szkół miejskich nie przyjęto około 750 dzieci. Wobec tego komisya szkolna zwróciła się do zarządu miejskiego z prośbą o otwarcie przy istniejących szkołach nowych 10 oddziałów. Zarząd miejski uchwalił popierać przed radą miejską prośbę powyższą i postawić wniosek wyasygnowania na powyższe oddziały potrzebnego funduszu.

— **Zebranie wyborców.** W niedzielę d. 25 b. m. w sali prelekcyjnej Troickiego domu ludowego odbędzie się o godz. 4-ej walne zabranie wyborców cyrk. łybedzkiego, poświęcone omówieniu kwestyi, związanych z uporządkowaniem cyrkułu. Byłoby do życzenia, aby podobne zebrania zwołali radni i innych cyrkułów, zdanie bowiem wielu wyborców, wypowiedziane otwarcie na zebraniu publicznem, mogłoby się bardzo przyczynić do rozwoju naszego miasta i wprowadzenia wielu ulepszeń w jego urządzeniu, służąc dla radnych wskazówką w dalszem ich postępowaniu.

— **W sprawie podatków ziemskich.** Prezes kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego p. Sukowkin rozesłał do powiatowych prezesów okólnik, w którym wskazuje na to, iż ze względu na nierównomierne opodatkowanie nieruchomości w gub. kijowskiej i małe w porównaniu z opodatkowaniem nieruchomości rolnych, opodatkowanie majętności fabryk i zakładów przemysłowych, prezes powiatowego kijowskiego zarządu ziemskiego zaproponował zmienić system pobierania podatków, określając je nie na podstawie wartości majętności, lecz jej dochodowości. System ten przyjęty jest w wielu guberniach ziemskich i z jednej strony gwarantuje prawidłowość opodatkowania fabryk i zakładów przemysłowych, z drugiej—da możność prawidłowego zbilansowania preliminarza budżetowego ziemstw, nie zwiększając stopy podatkowej, wreszcie—nie obciążając nowymi podatkami majętności rolnych, przyciągnie do udziału w płaceniu podatków te majętności, które dotychczas nie opłacały ich.

Dla wyjaśnienia sposobów opodatkowania według dochodowości oraz opracowania nowych norm w d. 28 b. m. odbędzie się narada prezesów zarządów ziemskich. W naradzie wezmą udział prezes kijowskiej izby skarbowej i naczelnicy jej poszczególnych wydziałów. Narada odbędzie się w lokalu gubernialnego zarządu ziemskiego o godz. 2-ej.

Powyższa reforma posiada tak doniosłe znaczenie, iż możliwem jest odroczenie zwyczajnych zgromadzeń ziemskich, aby tylko preliminarz budżetowy ziemski na r. 1912 można było opracować z uwzględnieniem nowych norm.

— **W sprawie autobusów.** W październiku r. b upływa termin, w którym na ulicach Kijowa miały się ukazać autobusy i autotaksometry. O ile zaś w tym czasie nie będą one uruchomione, koncesya, wydana p. Geyerowi przez zarząd miasta, zostanie cofnięta, a p. G. straci 25 tys. rb., złożone w kasie miejskiej, jako kaucya. Według informacyi zarządu miejskiego, p. Geyer dotychczas nie obstalował w warsztatach fabryki N. A. G. w Berlinie samochodów wybranych przez specyalnie delegowaną w tym celu komisyę miejską i nawet dotychczas nie podpisał zmienionej (na jego korzyść) umowy; wobec tego nie może nawet być mowy o urzeczywistnieniu projektu autobusów i miasto, o ile zechce istotnie stworzyć konkurencyę T-wu tramwajowemu i zmniejszyć jego dochodowość, będzie zmuszone albo szukać nowych koncesyonaryuszów, albo uskutecznić projekt własnymi środkami. Prawdopodobnie przykład pp. Preissa i Geyera, zawdzięczając którym projekt unieruchomiony jest w ciągu przeszło roku, zachęci naszą radę miejską do większej samodzielności w tej sprawie i nieuciekania się do przedsiębiorców.

OSOBISTE.

— Przybył z Petersburga i zatrzymał się w hotelu „Continental“ członek konsultacyi przy ministerstwie sprawiedliwości, radca tajny D. Żiwkowicz.

— OSZUKANIE NA WADZE. Wasiliew i Gribowski donieśli policyi, iż w sklepie Bucha i Rachsteina w domu № 10 przy ul. Chorewej w czasie kupna żelaza zostali na pud oszukani. Spisano protokół.

— NAPAD. Na ul. Aleksandrowskiej trzech chuliganów napadło na J. Smillera, przyczem jeden z nich uderzył go żelazną laską po głowie.

Jednego z napastników ujęto—jest to niejaki M. Abramow.

— PO PIJANEMU. Onegdaj wieczorem S. Kondracki, pracujący w rzeźni miejskiej, będąc pijanym, obił w swojem mieszkaniu E. Machininę i jakimś narzędziem ranił ją w plecy.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na ul. Nikolskiej spadł z tramwaju I. Bondar, odnosząc potłuczenia ciała.

Opatrzyło go Pogotowie.

— KRADZIEŻE. W domu № 71 przy W. Wasylkowskiej okradziono Andrijenkę. Podejrzenie o kradzież padło na innych mieszkańców domu — Wasilenkę i Kostiuczenkę. Pierwszy z nich ulotnił się, a drugi, oburzony za posądzenie, schwycił butelkę i z taką siłą uderzył Andrijenkę po głowie, iż rannego w ciężkim stanie musiano odwieźć do szpitala.

Kostiuczenkę aresztowano.

W d. № 21 przy ul. Chorewej nowoprzyjęta służąca okradła Picermana.

Zeszłej nocy przy Wołoskiej № 66 okradziono mieszkanie Rozenberga.

STARCIE Z ŻOŁNIERZAMI. Onegdaj do służbowego żołnierza Natansona, stojącego u wrót domu № 3 przy ul. Sowskiej, gdzie znajdują się koszary 130 pułku piechoty, podeszło dwóch nieznajomych, którzy wszczęli z żołnierzem kłótnię. Żołnierz zapomocą gwizdawki wezwał z koszar innych szeregowców, a tymczasem do dwóch nieznajomych podeszło 15—20 chuliganów.

Między chuliganami a żołnierzami wszczęła się bójka, w czasie której gefreitera Melnika uderzono kamieniem w głowę, a żołnierzowi Dereginowi przecięto nożem czapkę.

Chuligani ukryli się na terytoryum wystawowem.

— POŻAR. Wczoraj o godz. 8 wieczorem z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w posesyi p-ni Raciborowskiej (Kreszczatyk № 42). Ogień ukazał się w kamiennym budynku, w którym znajdowały się składy magazynów. Łatwo palny materyał sprawił, iż wkrótce cały budynek stanął w płomieniach. Nad Kreszczatykiem ukazała się łuna. Tłumy publiczności wypełniły ulicę na znacznej przestrzeni oraz poblizkie podwórza. W chwili przybycia straży ogniowej pożar opanował też oficynę, w której mieści się pracownia mechaniczna, a w posesyi № 40 zaczęły płonąc budynki podwórzowe. 3 oddziały straży miejskiej i straż ochotnicza dopiero około godz. 9 wieczorem zdołały zlokalizować pożar, który uszkodził znacznie składy i oficynę w posesyi № 42, oraz budynki podwórzowe w posesyi № 40. Przy pożarze obecny był wicegubernator Kaszkariew.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 21 września (4 października) 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	8,9	10,2	10,9
Barometr przy O w m. m.	749,3	748,7	749,1
Stop. wilgotności w proc.	92	98	99
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	—	—	—
Chmur. wedł. 10 st. sys.	3	10	10
Ilość opadów w mm.	1,7	7,8	8,4

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	11,1
Najniższa	8,5
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	10,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	9,7

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na północ.-zachodzie i miejscami na północ.- wschodzie i południ. - zachodzie Rosyi. Temperatura wyższa od normalnej w północnym pasie Rosyi i części południ.-zachodu, niższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: deszczów spodziewać się można na północy i miejscami w pasie zachodnim, w pozostałych miejscowościach przeważnie sucho.

Z SĄDÓW.

Zabójstwo.

Dn. 23 grudnia r. z. we wsi Kazarowicze, powiatu kijowskiego, zamordowany został właściciel sklepu kolonialnego Herszek i żona jego Szejna Litwinow. Śledztwo wyjaśniło następujące okoliczności towarzyszące zabójstwu.

Wieczorem dn. 23 grudnia służąca Litwinowa Romanenko i żona jego, Szejna, siedząc w mieszkaniu, usłyszały jakieś krzyki w sklepie. Szejna natychmiast rzuciła się do sklepu, a za nią wbiegła tam Romanenko i stanąwszy w progu, ujrzała, iż Herszek leżał na podłodze, na nim zaś siedziało dwóch ludzi; w tej chwili podbiegła do nich Szejna a jeden z nieznajomych zerwał się i rzucił się na nią; Romanenko zauważyła, iż trzymał on nóż w ręku; przestraszona, wybiegła przez tylne wyjście na ulicę i powiedziała o tem, co się działo w sklepie, Rycie Litwinowej, lecz gdy ta weszła do sklepu, zastała już tylko zwłoki obojga małżonków, pływające w kałuży krwi.

Niebawem przybył uradnik Radziejewski, który zauważył, że kieszenie w ubraniu Litwinowa były przewrócone i powalane krwią, pod mostkiem zaś w pobliżu sklepu znalazł zakrwawiony nóż. Ślady nóg i krwawe plamy na płocie doprowadziły policyę do zagrody niejakiego Naumenki, w stajni którego również zauważono ślady krwi. Jednocześnie ustalono, iż syn Naumenki, Andrzej, w dniu zabójstwa powrócił późno do domu, a następnie pojechał w nocy z Andrzejem Prydybajło po drwa do lasu oraz, iż Jakób Bohdan, przyjaciel Naumenki, powrócił do domu zaraz po zabójstwie. Wobec tego niezwłocznie aresztowano wszystkich trzech, przyczem na ubraniach Naumenki i Prydybajły znaleziono ślady krwi.

Wczoraj sprawę tę rozpatrywał kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych.

Oskarżeni Naumenko i Prydybajło przyznali się do winy, dodając przy tem, iż dowiedziawszy się, że Litwinow tego dnia posiada w kasie większą sumę pieniędzy, postanowili go zabić, aby zawładnąć tymi pieniędzmi. Po takiem postanowieniu weszli oni do sklepu, rzucili się na Litwinowa i Prydybajło jął zadawać mu rany nożem, Naumenko zaś trzymał go za nogi. W tej chwili wbiegła Szejna Litwinowa i zaczęła odpychać ich od męża, wówczas Prydybajło i Naumenko zamordowali ją, poczem wyszli ze sklepu i tu dopiero przypomnieli sobie, że nie zabrali pieniędzy. Wówczas Prydybajło powrócił do sklepu i z kieszeni zabitego wyciągnął portmonetkę, nóż zaś rzucił u wejścia do sklepu. W portmonetce Litwinowa okazało się 5 rb. 40 kop., które podzielili między sobą, portmonetkę zaś wyrzucili.

Oskarżony Bohdan do winy się nie przyznał, tłómacząc się, iż wypadkowo zaszedł do sklepu i ujrzał, jak Naumenko i Prydybajło „krajali" żyda.

Po rozpatrzeniu powyższej sprawy, sąd, na mocy werdyktu przysięgłych, skazał Naumenkę i Prydybajłę na pozbawienie wszystkich praw stanu i 10 lat ciężkich robót, Bohdana zaś uniewinnił.

Znalezione pieniądze.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę niejakiego Marcharianca, oskarżonego o fałszowanie pieniędzy.

W listopadzie roku zeszłego niejaki Łukasz Kozinlec, spotkawszy się z Marcharlancem zaproponował mu otworzenie do spółki w Kijowie składu aptecznego. Na to Marcharianc odrzekł, iż ma na widoku daleko zyskowniejsze zajęcie, na dowód czego dał mu fałszywego srebrnego rubla. Pieniądz ten Koziniec pokazał komisarzowi policyi, który dał mu zaraz 25 rb., aby je zmienił u Marcharianca. Ten ostatni dał mu za nie 48 fałszywych rubli. Wówczas dokonano rewizyi w jego mieszkaniu i znaleziono 2640 fałszywych rubli srebrnych i 2 fałszywe 10 rublówki.

Po rozpatrzeniu powyższej sprawy, przysięgli stwierdzili winę oskarżonego, uznali jednak, że nie znał on podrabiaczy fałszywych pieniędzy, które u niego znaleziono, t. j. że wypadkowo je gdzieś znalazł.

Wobec takiego orzeczenia przysięgłych, sąd skazał Marcharianca na dwa miesiące więzienia.

Sprawa Ostaszkiewicza i Mertca

Wczorajsze posiedzenie sądu wojennego rozpoczęło się o godz. 10-ej z rana. Badanie świadków trwało w dalszym ciągu.

Zarządzający warsztatami mundurów świadek Czerniajew stwierdza, iż książki warsztatów krawieckich intendentury kijowskiej prowadzone były nieporządnie i nieprawidłowo, resztki zaś materyałów stale gdzieś ginęły, o czem przekonał się osobiście podczas sprawdzania materyałów w warsztatach.

Świadek ostrzegał nowomianowanego na miejsce pułkownika Cyganowa zarządzającym warsztatami krawieckimi pułkownika Gondattiego, iż Mertc jest człowiekiem niebezpiecznym i niezasługującym na zaufanie, lecz ten nie zwrócił na to uwagi.

Świadek przedsiębiorca Łukaszewicz zeznaje, iż otrzymywał obstalunki dla warsztatów intendentury; powierzał mu je przeważnie zmarły pomocnik zarządzającego warsztatami krawieckimi, radca dworu Ostaszkiewicz, lecz płacił mu za wykończanie rzeczy z materyałów intendentury, które przedsiębiorca powinien był otrzymywać już skrojone, bardzo niewiele. Roboty te jednak pomimo to dawały niezły zysk, gdyż Ostaszkiewicz dawał często materyał nie skrojony, i wówczas zostawało dużo resztek, które świadek zatrzymywał dla siebie.

Następnie składa zeznanie nowomianowany zarządzający warsztatami krawieckimi intendentury kijowskiej pułkownik Gondatti. Zaprzecza on zeznaniom Czerniajewa, uważając oskarżenia jego za bezpodstawne.

Po zbadaniu kilku jeszcze świadków, strony zrzekają się badania pozostałych. Następnie do g. 4 ej po południu odczytywano zeznania świadków, którzy nie stawili się do sądu, poczem przewodniczący odroczył posiedzenie do godz. 10 ej z rana dnia dzisiejszego.

Dziś rozpoczną się rozprawy stron.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Monastyr (AP). Dowódca tutejszego korpusu generał Fetchi został mianowany dowódcą korpusu obrony morskich wybrzeży Albanii. Na wybrzeże albańskie wysłano stąd pułk kawaleryi, pułk piechoty i artyleryi. Zmobilizowano dywizyę pospolitego ruszenia. Rozdawana jest broń. Do granicy greckiej ściągają wojska; na granicy bułgarskiej wojska pozostają na miejscu.

Rzym (AP). Wiceadmirał Farabelli donosi z Trypolisu, iż komendant turecki na wezwanie do poddania się prosił o czas do namysłu. Prośba została wysłuchana. W dniu 21 b. m. upłynął umówiony termin.

Konstantynopol (AP). Wali trypolitański donosi, iż polecił opróżnić gmachy rządowe i przedsięwziął środki w celu ochrony ludności przed skutkami bombardowania.

Konstantynopol (AP). Według wiadomości, pochodzącej z urzędowych źródeł, w Prevezie ukazała się flota włoska, którą spotkano salwą armatnią.

Konstantynopol (AP). Wali trypolitański telegrafuje przez Tunis, iż w dniu 16 września włosi chcieli wylądować, ale z powodu salwy armatniej z fortów zamiar powyższy im się nie udał. Miasto zostało opuszczone przez mieszkańców.

Rzym (AP). Prace około przygotowania okrętów transportowych zostały przyśpieszone. Jednocześnie włoska flota wojenna rozpoczęła akcyę, mającą na celu zabezpieczenie przewozu wojska w odpowiedniej chwili.

Rzym (AP). Do pisma „Tribuna" donoszą z Malty, iż arabowie trypolitańscy pod wpływem agitacyi wrogo usposobionego dla Włoch dziennikarza napadli na składy celne. Wojsko jednak nie dopuściło do rabunku, ponieważ w składach oprócz włoskich towarów znajdowały się jeszcze towary francuskie, niemieckie i angielskie.

Rzym (AP). Do „Corriere d'Italia" donoszą z Bari, iż parostatek włoski „Malfetta", który wypłynął w nocy z Durazzo, został nagle okrążony przez 5 torpedowców tureckich. Zgasiwszy latarnie, statek począł uciekać. Mglista pogoda uniemożliwiła pościg.

Wiedeń (AP). Z powodu pogłosek o tem, jakoby eskadra austryacka już od dwóch tygodni stoi w Pola, na południowej granicy Istryi, gotowa wyruszyć na morze w razie operacyi floty włoskiej koło brzegów albańskich, „Neue Freie Presse" donosi, że flotylla krążowników nie znajduje się w Pola, lecz koło zachodniego brzegu Istryi, gdzie odbywa zwykłe manewry. Łodzie podwodne znajdują się w Pola.

Konstantynopol (AP). Na morzu Czerwonem krążownik włoski strzelał do tureckiego torpedowca liniowego „Peki-Szefket", który ukrył się w najbliższym porcie. W pobliżu Chodeidy włosi zatopili będący pod ochroną bandery angielskiej kuter motorowy, który holował parowiec angielski dla tureckich władz celnych w Jemenie. Założono protest do konsulatu angielskiego.

Rzym (AP). Wice-admirał Faravelli dnia 20 września o godz. 3 i pół po południu rozpoczął bombardowanie głównych bateryi Trypolisu; bombardowanie trwało do zachodu słońca. Tureckie baterye odpowiadały na strzały, nie wyrządzając szkody okrętom włoskim. Dnia 21 września bombardowanie zostało wznowione. Przedsięwzięto środki, aby nie dokonać uszkodzeń w mieście.

Paryż (Wł.). Po całodziennem bombardowaniu w Trypolisie wywieszono białą flagę.

Paryż (Wł.). Włosi bombardują Benghasi.

Paryż (Wł.). Ponieważ naczelnik portu w Prevezie odmówił wydania trzech torpedowców tureckich, książę Abruzzów kazał ponownie przez krótki czas bombardować port.

Konstantynopol (Wł.). Pewna firma londyńska zaofiarowała Turcyi dostawę 10 torpedowców.

Konstantynopol (Wł.). Z rana w pobliżu Mytilene słyszano strzały działowe; prawdopodobnie toczy się bitwa morska.

Rzym (AP). Podług instrukcyi ministerstwa marynarki, pozwala się powrócić do Turcyi okrętom tureckim, które znajdowały się w portach włoskich w chwili wypowiedzenia wojny; inne okręty tureckie mają być chwytane przez naczelników portów. Co do towarów państw neutralnych, znalezionych na skonfiskowanych okrętach, wydana zostanie osobna instrukcya ministerstwa marynarki.

Petersburg (Wł.). Podług wiadomości, otrzymanych przez „Birż. Wied.", włosi zbombardowali Prevezę i zajęli Trypolis.

Nowy gabinet

Konstantynopol (AP). Byli wielcy wezyrowie—Kiamil-basza, Gazi-basza i Muchtar basza byli zaproszeni do wielkiego wezyra na naradę o sformowaniu nowego gabinetu. Na naradę jednak przybył tylko Chilmi-basza. Wielki wezyr, przewidując konieczność poczynienia ustępstw Włochom, pragnie powołać do udziału w gabinecie młodoturków. Ci jednak, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, nie zgadzają się na przyjęcie tek ministeryalnych.

Konstantynopol (AP). Kiamil-basza zgodził się utworzyć gabinet bez młodoturków, lecz młodoturcy nie gwarantują mu, że nie będzie opozycyi. Formowanie gabinetu odwleka się.

W sprawie rokowań pokojowych.

Konstantynopol (AP). W sferach rządowych zaczynają uznawać możliwość porozumienia w sprawie zakresu kontroli Włoch w Trypolisie, z pozostawieniem kraju pod zarządem Turcyi i to z pewnym zyskiem dla Turcyi pod względem finansowym. Seid-basza jest stronnikiem rozpoczęcia odpowiednich pertraktacyi za pośrednictwem neutralnego mocarstwa, naprzykład Anglii, chociaż dla tej ostatniej byłoby bardziej pożądane toczyć pertraktacye z Kiamilem-baszą, jako z wielkim wezyrem. Tem się tłómaczą pogłoski o zastąpieniu Seida przez Kiamila-baszę.

Petersburg (Wł.). Dyplomaci otrzymali wiadomość, że wojna wkrótce się zakończy. Porta zgadza się jakoby sprzedać Trypolis.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" ubolewa, że Włochy pragną rozpocząć rokowania z Turcyą dopiero po faktycznej okupacyi Trypolisu, nie wcześniej, jak w przyszłym tygodniu. Gazeta wskazuje, że poczynając od soboty nastąpił faktyczny rozejm, będący rezultatem rad Austryi i Niemiec. Rady te wpływają również na skłonność Włoch do prędszego zawarcia pokoju. Państwa bałkańskie znajdują się pod wpływem dyplomacyi europejskiej.

Konstantynopol (AP). Wyższe sfery rządowe zapatrują się życzliwie na podjęcie układów pokojowych, sfery wszakże komitetowe i armia pragną wojny, uważając, iż Turcya traci mniej, niż Włochy, których handel cierpi z powodu wojny i które ponoszą olbrzymie wydatki. Sfery te liczą na długotrwały opór ludności Trypolisu, mogącego prowadzić długoletnią partyzantkę. Oficerowie, znający Trypolis, twierdzą, iż ilość dobrze uzbrojonych arabów wynosi 100,000.

Petersburg (Wł.). W sferach dyplomatycznych zaprzeczają, jakoby turecki następca tronu miał się zwrócić do króla włoskiego z prośbą o zawarcie pokoju.

Rzym (Wł.). Rząd włoski zaprzecza wiadomości, jakoby życzył sobie prowadzić rokowania pokojowe na podstawie kompensacyi.

Konfiskata towarów włoskich.

Malta (Wł.). Podobno włochów informował zbiegły z Trypolisu burmistrz arab książę Karamauli, iż Turcya notą okólnikową do mocarstw zapowiedziała konfiskatę towarów włoskich.

Ochotnicy.

Budapeszt (AP). Do konsulatu tureckiego zgłasza wielu węgrów, chcących wziąć udział w wojnie z Włochami w charakterze ochotników. Wśród zgłaszających się jest wielu oficerów—honwedów, którzy prosili władzę o pozwolenie na udział w wojnie.

Kraków (AP). W demokratycznym „Kuryerze Codziennym" młodzież ogłosiła odezwę w sprawie utworzenia legionu ochotników dla pomagania turkom w walce z Włochami. Do redakcyi pisma zgłosiło się 48 ochotników.

W sprawie interwencyi mocarstw.

Konstantynopol (AP). Ambasador austryacki Pallavicini, który przybył 20 września, oświadczył wielkiemu wezyrowi, iż Austrya uczyni odpowiednie kroki dla zabezpieczenia pokoju na Bałkanach.

Petersburg (Wł.). Pisma tutejsze otrzymały wiadomość, iż pośrednictwo ces. Wilhelma nie dało żadnych wyników oraz, że pogłoski o zakończeniu wojny są zupełnie bezpodstawne.

Ateny (AP). Agencya ateńska donosi, iż rząd francuski urzędownie ogłosił deklaracyę o neutralności Francyi.

Kara prasowa.

Konstantynopol (AP). Sąd wojenny zawiesił gazetę grecką „Proalas" za zamieszczenie wiadomości o dyslokacyi wojsk.

Prasa o wojnie.

Bukareszt (AP). Prasa przewiduje ogólne komplikacye na Bałkanach.

Neutralność Grecyi.

Konstantynopol (AP). Grecya zawiadomiła Portę o swojej neutralności.

Audyencye.

Wiedeń (AP). Cesarz przyjął dn. 20 września Aehrenthala i ambasadora austryackiego w Rzymie.

Cofnięcie dymisyi.

Konstantynopol (AP). Minister marynarki na skutek przedstawień Seida-baszy cofnął swoją dymisyę.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Konstantynopol (AP). Wobec niemożliwości zebrania q u o r u m izby do soboty, na mocy sułtańskiego *irade* otwarcie parlamentu zostało naznaczone na d. 1 października.

Podziękowanie.

Tokio (AP). Ministrowi spr. zagr. zakomunikowano podziękowanie rządu rosyjskiego za współczucie i kondolencyę z powodu zgonu Stołypina.

Groźba bombardowania Prevezy.

Londyn (AP). Do agencyi Reutera telegrafują z Korfu, że książę Abruzzów zażądał od walego Prevezy, pod groźbą bombardowania, poddania portu, dział i statków wojennych.

W obawie komplikacyi

Ateny (AP). Agencya ateńska donosi, iż rząd grecki będzie w dalszym ciągu prowadził politykę pokojową, dopóki fakty nie wskażą na niebezpieczeństwo, zagrażające terytoryum Grecyi, albo jej życiowym interesom. W powyższym wypadku Grecya będzie musiała przedsięwziąć środki obrony.

Ospa w Warszawie.

Warszawa (Wł.). W mieście panuje epidemia ospy. Szpital św. Stanisława przepełniony; dziennie przybywa po 10 chorych.

Świętokradztwo.

Lublin (Wł.). W nocy popełniono w kościele św. Ducha świętokradztwo. Nieujęty złoczyńca zrabował srebrną pozłacaną koronę z cudownego obrazu Matki Boskiej. Vota i skarbonki pozostały nietknięte. W kościele gromadzą się tłumy.

Pogrzeb ofiar katastrofy.

Tulon (AP). W obecności Fallières'a, ministrów, przedstawicieli armii i floty i zagranicznych agentów marynarki odbył się pogrzeb ofiar katastrofy na „Liberté". Na 24 lawetach postawiono trumny 168 ofiar, których osobistość została stwierdzona, w tej liczbie 3 oficerów. Ofiary, których osobistość nie została stwierdzona, będą pogrzebane później. Po nabożeństwie Fallières wyraził żal, jakiego doświadcza ojczyzna i oświadczył na zakończenie: „Bez względu na nasz ból możemy z ufnością spoglądać w przyszłość i spodziewać się, że flota będzie nadal z mężną pewnością iść po swojej sławnej drodze". Delcassé powiedział: Uczynimy wszystko, by wykryć przyczyny katastrofy i usunąć je. Flota będzie kontynuować swoje dzieło, pomnażając czujność... i zakończył: „Jeśli ze szczątków „Liberté" wieje uczucie rozpaczy i przygnębienia, to z tych trumien daje się słyszeć głos, wzywający do ufności i pracy".

Echa zamachu.

Petersburg (Wł.). „Swiet" upatruje związek zabójstwa prezesa hofgerichtu w Finlandyi z zabójstwem Stołypina i żąda środków, rzucających postrach na terrorystów.

Wilno (Wł.). Podczas rewizyi u krewnych Bogrowa w Wilnie wykryto druki nielegalne.

Petersburg (Wł.). „Russkoje Słowo" zamieszcza nowe rewelacye Burcewa w sprawie Bogrowa. W 1908 r. Bogrow utrzymywał przyjacielskie stosunki z redaktorem anarchistycznego pisma „Czernoje Znamia". Bogrow brał udział w całym szeregu anarchistycznych ekspropryacyi, pomiędzy innemi w znanej borysoglebskiej. Pieniądze z ekspropryacyi obracał Bogrow na cele partyjne. Bogrow układał plany ekspropryacyi i dostarczał anarchistom broń. Nie chcąc zepsuć karyery Kulabce, Bogrow wymógł, aby anarchiści zaniechali wszelkich wystąpień w Kijowie, gdzie według jego planu urządzono główną kwaterę operacyjną. Anarchiści nie wiedzieli nic o stosunkach Bogrowa z „ochraną".

Petersburg (Wł.). Komisya budżetowa Dumy zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem w sprawie kosztów utrzymania kijowskiego wydziału „ochrany".

Z Finlandyi.

Helsingfors (Wł.). Swinchufwud zaprzecza informacyom „Now. Wr.", jakoby miał nawoływać do terroru.

Helsingfors (Wł.). Pisma finlandzkie zaprzeczają komunikowanemu przez „Nowoje Wremia" wypadkowi napadu na wojskowych. Komendant twierdzy wyborskiej uprzedza, że występki przeciwko wojskowym doprowadzą do ciężkich następstw.

Memoryał monarchistów.

Petersburg (Wł.). „Riecz" nazywa memoryał monarchistów bredzeniem bez związku i sądzi, że Kokowcew rzuci go do kosza. Niestety, poglądy Puryszkiewiczów podziela większość parlamentarna.

Petersburg (Wł.). Październikowcy nazywają memoryał monarchistów prowokacyą, której celem jest złapanie Kokowcewa w pułapkę. Październikowcy sądzą, iż Kokowcew nie odpowie wcale na memoryał.

Roztrwonienie.

Petersburg (Wł). W kazańskim sądzie sierocym wykryto roztrwonienie 2 milionów rubli. Według pogłosek w sprawie tej zamieszany jest październikowiec Godniew. Wdrożono śledztwo.

Pogłoski o nominacyi.

Petersburg (Wł). W kuluarach na wiadomość o rzekomem mianowaniu Makarowa ministrem spraw wewnętrznych — posłowie z opozycyi oświadczyli, iż nie spodziewają się niczego nowego od Makarowa. Październikowcy i nacyonaliści przyjęli wiadomość życzliwie.

Petersburg (Wł). Moskiewski prezydent miasta Guczkow odwiedził Kokowcewa. Według pogłosek nie otrzymał on potwierdzenia, iż Makarow mianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

Zbrojne napady.

Tyflis (AP.) Na dystansie Kutais-Rion dwaj bandyci uzbrojeni w mauzery odebrali pasażerowi 2-ej klasy Dżaparidze 2,295 rb., następnie zatrzymali pociąg i strzelając z rewolwerów wyskoczyli z pociągu i skryli się w lesie.

Mińsk (AP). W dniu 19 b. m. w pobliżu Czerniawki pow. borysowskiego dwaj bandyci uzbrojeni w rewolwery zrabowali 5,410 rb. inkasentowi sklepów monopolowych.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Awiator Wasiljew uległ złamaniu lewej nogi i jednego żebra; uszkodzony ma przytem kręgosłup i potłuczone całe ciało. Lotnik ocalał zawdzięczając temu, iż wyskoczył z aparatu z wysokości 5 arszynów.

Ucieczka więźniów.

Radziwiłłów (AP). W dniu 19 września z więzienia krzemienieckiego uciekło, zabiwszy dozorcę, dwóch więźniów; jednego z nich ujęto w Radziwiłłowie.

Oszustwo.

Odesa (AP). Skonstatowano, iż aresztowani starosta cechu jubilerskiego i eksperci zarządu rzemieślniczego wydawali za wynagrodzeniem fałszywe świadectwa na tytuł technika-dentysty, osobom, które zupełnie się nie uczyły powyższego rzemiosła. W czasie rewizyi wykryto wielką ilość blankietów podobnych świadectw, do których pozostawało jedynie wpisać nazwiska.

Wyścigi automobilistów.

Noworosyjsk (AP). Przybyli do Sewastopola automobiliści. W dniu dzisiejszym 33 automobile wyrusza do Hagry.

Noworosyjsk (AP). Na 28-ej wiorście szosy Suchumskiej miała miejsce katastrofa automobilowa. Przywieziono tu automobilistę № 50 ze złamanym obojczykiem.

Interpelacya.

Petersburg (Wł.). Dla wyjaśnienia działalności wiceministra spraw wewnętrznych Kurłowa posłowie, należący do rozmaitych frakcyi, zamierzają na początku sesyi jesiennej wnieść interpelacyę, dotyczącą roli Kurłowa w sprawie Wonlarlarskich.

Wyrok na redaktora „Ziemszczyny".

Petersburg (AP). Sąd okręgowy skazał redaktora „Ziemszczyny" Glinkę-Janczewskiego na dwutygodniowy areszt za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o działalności wołyńskiego zarządu gubernialnego.

Zaburzenia w Chinach.

Pekin (AP). Zaburzenia w Syczuanie przyjmują groźny charakter i zagrażają Czin-Tsiń-Fu. Wojska junajskie i chalejskie znajdują się w drodze. Tsen-Czuń-Chan prowadzi układy z rządem.

Pekin (AP). Wybuchły rozruchy muzułmańskie w prowincyi Hań-Su.

W Portugalii.

Paryż (AP). Według informacyi mieszkających w Paryżu portugalczyków—monarchistów, kapitan Conseiro z 4,000 partyzantów wtargnął do prowincyi Porto. Portugalski republikanin Lima oświadczył współpracownikowi „Journal'u", iż zamiary kap. Conseiro nie są niebezpieczne dla republikanów.

Madryt (AP). Na posiedzeniu rady ministrów minister spraw wewnętrznych złożył sprawozdanie z przedsięwziętych środków na granicy portugalskiej dla zachowania neutralności, i oświadczył, iż na granicy prowincyi Galicyi przyaresztowano samochód z 10 podróżnymi udającymi się do Portugalii.

Lizbona (AP). Urzędownie zaprzeczają pogłoskom o wtargnięciu monarchistów do kraju.

Sprawy perskie.

Londyn (AP). Do „Times'u" telegrafują z Simli, iż wobec trwających w dalszym ciągu rozruchów w południowej Persyi postanowiono wzmocnić ochronę konsulatów angielskich. Dwóm pułkom kawaleryi indyjskiej rozkazano przygotować się do odpłynięcia do zatoki perskiej.

Teheran (AP). Z Kaszanu wyruszył oddział, składający się z 350 żołnierzy i kozackiej brygady perskiej, dla pościgu za rozbójnikiem Narb-Husseinem, z którym rząd już od 30 lat bezskutecznie prowadzi walkę. Na czele oddziału stoją rosyjscy instruktorowie—oficerowie Grygorowicz-Barski i Zapolski.

Różne.

Błagowieszczeńsk (AP). W czasie przeprowadzania śledztwa w sprawie roztrwonienia, rotmistrz żandarmeryi na stacyi „Newer" zamierzał dokonać rewizyi u dziesiętnika. Dziesiętnicy okazali opór. Strzelających 3 dziesiętników i 1 stróża aresztowano.

Petersburg (Wł.). Wyznaczona została rewizya wileńskiego szpitala okręgowego dla umysłowo-chorych.

Petersburg (Wł.). Wonlarlarski ojciec złożył radzie adwokackiej skargę na Borodina.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 września 1911.

4% Renta Państwowa	[illegible]
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	88
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	80 5/8
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	458
5% „ „ 1866 r.	357 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	507
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	502
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	378 1/2
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	136
„ Briańsk. Fab. Szyn	170 1/2
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	230
„ Putiłowsk.	141 1/4
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	540
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	714
„ Ros. Tow. kopalni złota	172 1/2
„ Kol. fabr. maszyn	241
„ M. K. Wor. kol.	606
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	152
„ Mosk. Kazań. kolej	479
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	307
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103 [illegible]
5% „ 1906 r.	103
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie na całej linii mocne i ożywione.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 21-go września 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.45 kup. 216 40

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.00
4% renta państwowa 1894 r.	91 50
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 50
Dyskonto prywatne	4 7/8%

Usposobienie mocne.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	265.00
Cena najwyższa	267 00
4% renta państwowa 1894 r.	91 50
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100 45
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 85
Dyskonto prywatne	3 [illegible]%

Usposobienie mocne.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 [illegible]
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	[illegible]

Usposobienie mocne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń —5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 40

Z ostatniej chwili.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (Wł.). Włochy nie dadzą się nakłonić do żadnych układów, wychodzących poza obręb ultimatum.

Wiedeń (Wł.). Ambasada turecka upoważniona jest do oświadczenia, iż Turcya odrzuca wszelką interwencyę, uwzględniającą odstąpienie Włochom Trypolisu.

Konstantynopol (Wł.). W Albanii wre agitacya rewolucyjna; wybuch spodziewany jest z dnia na dzień.

Wiedeń (Wł.). Posłowie czescy mają dziś wnieść interpelacyę w sprawie stanowiska Austryi względem wojny włosko-tureckiej.

Konstantynopol (Wł.). Oficyalne źródła tureckie donoszą, iż w Trypolitanii walka wre już na lądzie. Podczas bombardowania włosi oszczędzili domy miejskie, zniszczyli pałac i forty.

Wiedeń (Wł.). Ponowne bombardowanie Prevezy wywołało najwyższe oburzenie w Wiedniu. Prasa włoska zaprzecza, jakoby rząd włoski zobowiązał się nie wszczynać żadnych kroków wojennych na Adryatyku.

Zderzenie pociągów.

Chateaubriand (Wł.). Nastąpiło zderzenie pociągów osobowych. 4 osoby zabite, wiele rannych.

Katastrofa.

Tulon (Wł). Podczas pogrzebu ofiar wybuchu na pancerniku „Liberté" miała miejsce nowa katastrofa: zawaliło się mianowicie rusztowanie; 230 osób rannych, z których ciężko rannych 30.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński